

(W trosce o inkluzywność, zdrowie oczu czytelników oraz w celu zapewnienia im jak najlepszych wrażeń nagrałem audiobooka tych wierszy. Jest on dostępny pod poniższym linkiem:

<https://drive.google.com/file/d/1-smltRQf8Prp6l9tpyKZRZuLzMGYKPZc/view?usp=sharing>

Do pliku ma wgląd każda osoba dysponująca linkiem, dlatego przy jego otwieraniu może pojawić się komunikat, że może zawierać wirusa, chociaż tak naprawdę wirusa tam nie ma, a przynajmniej być nie powinno ; )

W każdym razie miłego czytania lub słuchania ;\* )

fast 25'

## **AUTOREFLUKS**

Czym możesz być ponad czasem,  
Lustrzane Kochanie?  
- Żadnym uczuciem, żywotem -  
Mrugnięciem kurzu  
Wspomnieniem dymu  
Zwietrzałą gazetą  
I echem rymu.

Nie możesz być ponad byciem.  
Nie możesz żyć poza życiem.  
Nie możesz się żywić martwy  
Ani się martwić żyjąc.

Nie możesz.

Jesteś, więc masz złe karty.  
Nie licz na strita, ale  
Stawka rzucona – graj  
Obok duszy i serca

Wiesz, przecież:  
Jedyna treść, co się cofa  
To ta z żołądka

-Nie masz gorzej niż inni-  
Na szczęście.

## ROZDZIOBIA NAS WRÓBLE, SOWY

Widzę w drzewie Boga  
I słyszę ćwierkanie:

Woła mnie sowa  
„Chodź – ucz się”  
A jak nie?  
-co się stanie?

Lecz idę.

Widzę wróbla:  
Ćwierka, świergocze, śpiewa, rechocze  
Milionem głosów,  
Dwoma milionami zdań

„Boga widzę w drzewie  
- nie widzę drzewa  
- Boga nie ma

(nie myśl)”

Nie ma Boga  
Tylko wróbel i sowa.  
Idę i się uczę.  
Idę i nie myślę.

Ale gdy się budzę, to  
- czasem trzeźwy -  
Mam mdłe pytanie,

Gdy widzę Boga w drzewie  
I słyszę ćwierkanie:

Być  
czy dalej  
Niebyć

(Bo przecież  
Mieć  
mi nie dane.)

## RACHELA

Laska

Postmodern:

Tik-tok; Tik-tok

Zaraz czas \*być prawdziwym\*

->make up<-

W płytce Claude glassu

Płaszczyc się ze światem

Cokolwiek

słuchać, oglądać,

grać życie. -

-

Życie?

„-tylko czysta”

A bzyk komara – krew w uszach.

wkurza;

bo głuchość

zagłusza.

Otrzeźwia

niechciane czucie.

A „ja”?

„Taka jestem,

hihi”

Prawdziwa jak płynący

Czas:

Tik-tok; Tik-tok

Postmodernvibe...

## **DRON**

Szary zgiełk,  
Błękitne światło.  
Ślepe niebo  
W słuchu zblakło.

Czuję – ptaszek – stal  
Z wegańskim, nitrowym farszem.

Gołąb,  
Czeka,  
by spuścić się na łeb lub auto.

Chwila, mig  
A ptak pik,

Pogwizduję – on też  
Gwiżdżemy razem.  
Kulę się, dotykam ziemi – on też.  
O czym marzyć?

Gwizd, mrugnięcie,  
Bum - ciepło.

Mmm, serduszko rozplynięte  
Z asfaltem w jedną breję.  
Mój brat też.  
I ojciec też.  
I syn też.  
I wszyscy tu.

**PEWNOŚĆ:**